NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok IV. Kraków, środa 9 listopada 1921. Nr. 292.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Pczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·—
w Krakowie z odnoszeniem do domu . 530·— „ 1590·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.—. „ 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 650·—. „ 1950·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10·— Mk., wiersz nonparel. 1-szpalt. Mk 40. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp. w tekście Mk 95·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 120 Mk
Ceny ogłoszeń zagranicznych o 100 proc droższe.

Min. Gessner zapowiada bankructwo Niemiec.

Drezno. PAT. Obecny minister obrony państwa dr. Gessner przemawiał w Dreźnie na temat odbudowy gospodarstwa państwa, przyczem dodał, że spadek marki niemieckiej oznacza przywrócenie najgorszej blokady gospodarczej. Suma 132 miliardów marek w złocie, mająca być wypłaconą koalicyi, wzrosła dzisiaj do 7 tysięcy miliardów marek papierowych. Jest powszechnie wiadomo, mówił minister, iż w najbliższym czasie nasza zdolność płatnicza dojdzie do kresu, a wtedy naród niemiecki będzie musiał walczyć o swój byt i egzystencyę państwa niemieckiego.

Paryż. PAT. Ag. Havasa. Poincare zwraca uwagę w „Matin", że Niemcy istotnie dążą do ogłoszenia bankructwa, celem uniknięcia spełnienia przyjętych na siebie zobowiązań. Poincare zaznacza, że o ileby Niemcy nie dotrzymały terminu wypłaty, w takim razie Francya jest gotową zgodzić się na udzielenie im pewnej zwłoki pod warunkiem otrzymania pewnych rękojmi, ale w takim razie nie zgodzi się już na żadne ustępstwa.

Senzacyjne rewelacye saskiego ministra o akcyi wojsk. generałów niemieckich.

Berlin. PAT. W dniu 2 listopada saski minister spraw zagranicznych Lipiński wystąpił z sensacyjnemi rewelacyami o kontrrewolucyjnej wojskowej organizacyi Eschericha w Saksonii. Obecnie „Leipziger Volkstageszeitg" ogłasza tajne akta tej organizacyi. Z dokumentów tych następujący ustęp charakteryzuje tę organizacyę jako związek notorycznych morderców. Ustęp ten brzmi: „bezczelność Francuzów nie zna już granic. Wszelka ustępliwość wobec nich niema celu. Trzeba się więc organizować i mordować tych psów francuskich. Wszelkie sposoby są wskazane. Również wobec innych przeciwników politycznych organizacya ta wydała hasło mordowania ich. Rewelacye powyższe wywołały w Niemczech niebywałą senzacyę.

Podpisanie polsko-czeskiej konwencyi politycznej.

Praga. PAT. (Wied. Biuro Kor.) „Pendelnik" donosi, że podpisany wczoraj układ polsko-czeski zawiera postanowienia, według których oba państwa zobowiązują się zachować neutralność w sprawach ich nieinteresujących, podczas gdy w sprawach, które oba państwa interesują, pomagać sobie wzajemnie. Układ ten nie jest skierowany przeciwko Rosyi i nie zawiera żadnych zmian terytoryalnych. Czechosłowacya obowiązuje się nie mieszać w sprawy wschodnie polskie. Układ zawarty, będzie na razie ratyfikowany przez prezydentów obu rządów, następnie przedłożony Radzie ambasadorów, a później ogłoszony tak samo, jak traktaty rumuński i jugosłowiański. Także i ratyfikacya przez parlamenty nastąpi w podobny sposób, jak poprzednich traktatów.

Praga. PAT. (Czeskie Biuro prasowe). Rokowania polsko-czeskosłowackie toczyły się dzisiaj w dalszym ciągu. Po obiedzie, który dał minister Skirmunt, a na który przybyli oprócz członków polskiego poselstwa i członków ciała dyplomatycznego także szereg ministrów czesko-słowackich i prezydent sejmu Tomasek, toczyły się dalej obrady między panem Skirmuntem i panem Beneszem. Rokowania te doprowadziły do zasadniczego porozumienia we wszystkich sprawach. Wieczorem minister Skirmunt przybył do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie nastąpiło podpisanie układu polsko-czeskiego przez p. Skirmunta i p. Benesza. Przy akcie tym byli obecni ze strony polskiej radca legacyjny Bader i sekretarz p. Skowroński. Ze strony czechosłowackiej poseł Maksa i radca ministeryalny Strimpl.

Sukcesy pana Skirmunta.

Kraków, 7 listopada.

(Th. Polityka p. Skirmunta ma swoją linię, pewną linię, od której nie zbacza, przynajmniej nie zbyt często i niezbyt rażąco.

To jest wielka pochwała. Dotychczas nasza polityka zagraniczna nie miała wcale linii, a o ile ją miała, to chyba tylko zygzakowatą. Świat się dotychczas w naszej polityce zagranicznej zupełnie nie mógł zoryentować i nic dziwnego, że posądzono nas o zawadyactwo i warcholstwo. Zawsze jakoś się słyszało lekki czy ciężki brzęk, jeżeli nie szabli kawaleryckiej, to przynajmniej — karabeli szlacheckiej. To nam naturalnie niezmiernie szkodziło. Płaciliśmy dużo za naukę, a może nareszcie się nauczyliśmy. Jest jednak i inna możliwość, której zupełnie nie wykluczamy, mianowicie, że nie tyle myśmy zmądrzeli, ile raczej nasi nauczyciele z Quai d'Orsay...

Jakkolwiekbądź — polityka nasza zmądrzała, sama od siebie, czy na skutek lepszych instrukcyi. To nareszcie obojętne. Rezultat jest korzystny: mamy linię. A ta linia jest pokojową. Polska weszła zdecydowanie na drogę polityki pokojowej, dążącej do zlikwidowania lub łagodzenia wszystkich sporów, a tem samem do rozpoczęcia z czasem — a czas najwyższy! — dzieła wewnętrznej konsolidacyi. Kto zatem usiłuje wykrzywiać i wypaczać linię tę, godzi wprost w możliwość tej tak niezmiernie koniecznej konsolidacyi.

P. Skirmunt pojechał do Pragi i pragnie tam zawrzeć z Czechosłowacyą jakiś traktat, treści jeszcze dokładnie nie znanej, ale o tendencyi ściśle pokojowej. Traktat taki z pewnością będzie daleki od charakteru i treści prawdziwego przymierza, a nawet najprawdopodobniej od „entente cordiale", ale umożliwi dobre i poprawne stosunki sąsiedzkie.

Stosunek Polski do Czechosłowacyi jest niewątpliwie niesłychanie ciężki. Nietylko dlatego, że istnieje jeszcze rana otwarta z niedalekiej przeszłości. Całe bowiem bogactwo Śląska cieszyńskiego darowano formalnie, — nie bez przyczynienia się „protektorki" francuskiej — Czechom, zostawiając Polsce tylko — pamiątki historyczne. Ale ta krzywda, którą nareszcie zapomnieliśmy także bezpośrednim sprawcom, nie jest jedyną przyczyną przykrości stosunków polsko-czeskich. Wszak już w czasach austryackich, kiedy jeszcze nie było konfliktów państwowych, stosunki polsko-czeskie były mocno naprężone, a conajmniej cierpkie. Czesi zbyt stanowczo podkreślają swoją „słowiańskość" i dążą do panslawizmu pod patronatem rosyjskim, a Polska takiego patronatu nigdy uznać nie mogła, a jeszcze mniej będzie go mogła po odzyskaniu samodzielności państwowej. Czesi częścią ze swojej ideologii panslawistycznej, częścią zaś dla dotkliwego dokuczenia Polsce udzielają daleko idącego poparcia wszelkim aspiracyom ruskim, mając może i ten cel przed oczyma, ażeby z czasem, kiedy wielka Rosya znowu powstanie, mieć z tą „macierzą" słowiańską wspólną granicę.

Wszystkie te rozbieżności ideologii i interesów niewątpliwie utrudniają „pożycie" z tym,

z natury swej, dosyć ekspanzywnym i zaczepnym sąsiadem. Stosunek z Czechami pozostanie z pewnością na zawsze, nawet przy najlepszym traktacie, bardzo delikatnym. Jest rzeczą zupełnie jasną, że przy znacznej rozbieżności interesów wszelkie traktaty nie pomagają i nie tworzą wiecznych mostów. One są w samem założeniu tylko jakimś plasterkiem, w chwili krytycznej stają się świstkiem papieru, którego potarganie nie sprawia zgoła żadnych trudności, a już najmniej wyrzutów sumienia. Włochy miały z Austryą żelazny traktat, który wytrzymał tyle dziesiątek lat, ale gdy doszło do przesilenia i do próby, to traktat od zdrady nie uchronił. Odezwał się wtedy swoim całym tubalnym basem „sacro egoizmo" i zagłuszył wszystkie alty i soprany sumienia i innych tego rodzaju delikatnych głosów i instrumentów.

Ale właśnie przykład Włoch i Austryi uczy, że jednak tego rodzaju konwencyonalne układy mają swoje znaczenie. Kto chce robić politykę na wieki, ten jest naturalnie biednym fantastą. A kto taką politykę chce zrobić w dzisiejszych czasach, kiedy wszystkie stosunki polityczne znajdują się w stanie płynnym, ten już zasługuje na przydomek honorowy: waryata. Nie można się w polityce międzypaństwowej zabezpieczyć na wieczne czasy. Wszystkie traktaty pokojowe głoszą uroczyście, że są zawierane na wieczne czasy. A ta „wieczność" ustalona nieraz roku nie może przetrwać.

Naturalnie — zbytnie krótkowidztwo w polityce jest szkodliwe, bardzo szkodliwe. A my takiem krótkowidztwem nie mało zgrzeszyliśmy w polityce zagranicznej. Niejeden artykuł w traktacie ryskim razi formalnie krótkowzrocznością. Ale z drugiej strony nie można znowu w praktyce dyplomatycznej czekać aż do pełnego rozwiązania i dokładnie przyszyta łatka długo trzyma i chroni całość odzieży.

Mamy właśnie teraz ex re traktatu praskiego taką publicystyczną polemikę, która wytęża wszystką mądrość, ażeby wybijać otwarte drzwi. Wszelka krytyka zmierza do przeprowadzenia niepotrzebnego zgoła dowodu, że traktat z Czechami nie rokuje zbytniej trwałości i że nawet nie jest dosyć pewnym co do szczerości. Niepotrzebne trudy. Nikt nie przypuszcza inaczej. A p. Benesz, jeden z najsprytniejszych dyplomatów w biednej, co prawda, Europie, zapewne nie robi wcale zbyt szczerej miny w pertraktacyach z p. Skirmuntem. A jeżeli p. Skirmunt jest dosyć dowcipnym, to i on zapewne nie marszczy zbytnio czoła i nie iskrzy oczyma, kiedy mówi o wiecznej przyjaźni.

Trzeba sobie uprzytomnić, że dla nas Czechosłowacya jest bramą wpadową do Europy. Mamy wprawdzie Gdańsk, ale właściwie go nie mamy. Przedewszystkiem nie mamy środków komunikacyjnych, któreby nas na Gdańsk prowadziły do Europy i do reszty świata. Czeska brama jest nam najwygodniejszą. A gdy ona się zamknęła, co też skwapliwie nieraz robiła przez pierwsze dwa lata istnienia państwa polskiego, to byliśmy czasem jakby w klatce. Z takim bliskim sąsiadem trzeba za wszelką cenę dojść do jakiejkolwiek zgody i ugody.

Prawda — Czesi nas także niemało potrzebują. Tem lepiej dla nas. Czeski przemysł walczy o rynek zbytu i chce go u nas znaleźć, licząc naturalnie na nasze surowce, których jemu dostarczyć możemy. Takie kupieckie „do ut des" już nieraz się okazało w polityce międzynarodowej bardzo pożytecznem, a nawet stosunkowo trwałem.

Nadewszystko jednak i przedewszystkiem należy podkreślić to, że usuwamy niebezpieczeństwo zatargów, które mogą przybrać z czasem ostry charakter. Nie ulega zupełnie wątpliwości, że cały świat przyjmie zawarcie układu jako zapowiedź pokojową i to samo niewątpliwie zrobi wrażenie bardzo korzystne i podniesie nasz moralny i materyalny kredyt na świecie.

Ma się wrażenie, że i z prawa i z lewa usiłują zepchnąć p. Skirmunta z prostej linii, którą biegnie w ostatnim czasie jego polityka szczególnie od chwili jego połączenia się z p. Ponikowskim i z p. Michalskim. Nawet mnożą się objawy wyraźnej opozycyi, przybierającej cechy silnej agresywności, szczególnie ze strony P. S. L. Zdaje się, że tam się chcą mścić na p. Skirmuncie za to, że zgodził się na ofiarowanie p. Dąbskiego dla przebłagania Sawinkowa. Ale niech panowie z P. S. L. uderzą się we własne piersi. Przecież ich ludzie głosowali prawie-że z entuzyazmem za rezolucyą ks. Lutosławskiego i nie spostrzegli się, że właśnie ona godzi wprost w p. Dąbskiego, a zatem w ich męża zaufania. Na drugi raz niech poślą do komisyi zagranicznej mądrzejszych ludzi, niż jest nim p. Anusz, który właśnie nie umie uchwycić w lot „finezyi" endeków. Trudno winić obcych, kiedy własne stronnictwo opuszcza swego ministra i wystawia mu świadectwo ubóstwa, stwierdzając, że on ma „słabe" ręce.

A inne stronnictwa, które atakują p. Skirmunta za jego konsekwentnie pokojową politykę, błądzą, a może i grzeszą świadomie. Przedewszystkiem znajdują się w rażącej sprzeczności z hasłami pokojowemi, które bezustannie głoszą. Nie można prowadzić pokojowej polityki bez ustępliwości, a nawet, w razie potrzeby, bez ofiar.

Nie mamy najmniejszego powodu kruszyć kopii w obronie rządu, jako całości, ani poszczególnych jego członków. Żydzi nie doznali od tego rządu sprawiedliwości, tak jak jej nie doznawali od wszystkich jego poprzedników. System trwa, a ten system jest zły, z gruntu zły. Za ten wadliwy system w sprawach wewnętrznych jest rząd solidarnie odpowiedzialny. Nas nic z rządem p. Ponikowskiego nie łączy, a my się do niego odnosimy z całą nieufnością.

Ale umiemy być objektywni. Gdzie idzie o interes pokoju będziemy każdego popierać, kto go pragnie i gwarantuje. P. Skirumnt, zdaje się, dąży uczciwie do pokoju. Dlatego odnosi sukces, bo Europa i świat cały pragną i potrzebują pokoju.

Nowa ofenzywa bolszewików.

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. Jak Wasz korespondent dowiaduje się, dyplomaci sowieccy otrzymali od komisarza spraw zagranicznych Cziczerina instrukcyę, by 7 listopada, w czteroletnią rocznicę powstania rządu sowieckiego odbyły się we wszystkich stolicach świata manifestacye robotnicze, na których posłowie sowieccy przemawiali do zgromadzonych. Jeżeli instrukcya powyższa została wszędzi tak wykonana jak w Warszawie, to akcya bolszewików dla zjednania sobie nowych współwyznawców doznała najzwyczajniejszego fiaska.

Sowiety bawią się w amnestye.

M. Warszawa. W związku z czteroletnią rocznicą powstania republiki sowieckiej, wydano w Rosyi amnestyę, na podstawie której wszyscy żołnierze, uczestnicy armii kontrrewolucyjnych, zostali wypuszczeni na wolność. Amnestya nie dotyczy oficerów.

Ustąpienie prezesa polskiej komisyi repatryacyjnej w Moskwie.

M. Warszawa. (Telefonem). Prezes polskiej komisyi reparacyjnej E. Zaleski, opuścił swe stanowisko, zastępować go będzie Zieleziński.

Nowy gabinet pruski.

Berlin. (E. E.) Na sobotniem posiedzeniu wieczornem parlamentu pruskiego wybrano na prezydenta ministrów posła socyalistycznego Ottona Brauna 338 głosami przeciw 107. Skład gabinetu jest następujący: sprawy zewnętrzne Severing socyalista, rolnictwo Wendorf demokrata, oświata Böliks niemiecka partya ludowa, przemysł i handel Siving socyalista, sprawiedliwość Lohnhof centrum, Richter partya ludowa, roboty publiczne Stogerwald centrum. Nowy gabinet pruski obejmuje wszystkie partye, dając w ten sposób t. zw. wielką koalicyę. Obecnie podjęte zostaną na nowo próby stworzenia analogicznego gabinetu Rzeszy, gabinet bowiem mniejszości Wirtha w formie obecnej nie da się utrzymać, tem samem rozpocznie się na nowo walka o nowy gabinet Rzeszy i intrygi partyjne, na których przy obecnym nastroju społeczeństwa niemieckiego zyskać może tylko polityka nacyonalistyczna. Współpraca niemieckiej partyi ludowej w tworzeniu rządu w Prusiech jest pierwszym krokiem do zwrotu w kierunku prawicowym i podważeniem niejako republiki.

Aresztowanie mordercy Erzbergera?

Wiedeń. (E. E.) Dzienniki tutejsze donoszą, że władzom bezpieczeństwa udało się schwytać jednego z morderców Erzbergera, b. oficera niemieckiego Tillesen. Aresztowanie nastąpiło w Marbach nad Dunajem. U aresztowanego stwierdzono ową charakterystyczną bliznę, biegnącą przez czoło Tillesena. Aresztowany zdołał jednakże zbiedz w czasie transportowania go pociągiem.

O przewodniczącego komisyi polsko-niemieckiej.

Paryż. PAT. Ag. Havasa donosi: Wobec wiadomości, nadchodzących z kół niemieckich, jakoby konferencya ambasadorów zaproponowała, aby delegaci Niemiec i Polski dla rokowań gospodarczych w sprawie Górnego Śląska porozumieli się bezpośrednio co do wyboru przewodniczącego, należy stwierdzić, że wiadomość ta jest pozbawioną wszelkiej podstawy.

Zakończenie obrad subkomisyi dla projektu daniny.

Warszawa. PAT. Podkomisya projektu daniny z udziałem ministra Michalskiego kontynuowała obrady nad wnioskiem posła Sokołowskiego o ustaleniu stosunku marki do złota dla weksli, oddanych rządowi celem zabezpieczenia niespłaconej daniny. Po referacie posła Wierzbickiego i wnioskodawcy posła Sokołowskiego minister Michalski i pos. Diamand przemawiali przeciw wnioskowi posła Sokołowskiego. W głosowaniu wniosek posła Sokołowskiego odrzucono. Komisya przystąpiła następnie do dyskusyi nad artykułem 30 projektu, dotyczącego komisyi budżetowej. Głosowanie odroczono do zebrania popołudniowego.

Na popołudniowem posiedzeniu podkomisya projektu daniny zakończyła obrady nad projektem daniny. Do załatwienia pozostały jeszcze tylko artykuły 34 i 35, dotyczące postanowień, związanych z daniną od nieruchomości, które mają być uprzednio przedyskutowane przez radę ministrów oraz artykuły 3—7, dotyczące podstawę obliczenia daniny.

Przyjazd premiera do Warszawy.

M. Warszawa. (Telefonem). Dzisiaj rano powrócił z Krakowa prezydent ministrów Ponikowski. Premiera powitali na dworcu komendant miasta generał Surzycki, zastępca komisarza na miasto Warszawę Borzkiewicz i inni.

Przyczyna ustąpienia wiceministra Buczyńskiego.

M. Warszawa. (Telefonem). W związku z pogłoskami, które się pojawiły w prasie, jakoby ustąpienie wiceministra spraw wewnętrznych, p. Buczyńskiego, wywołane zostało względami natury politycznej, bądź osobistej, ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że informacye te są bezpodstawne, gdyż prośba p. Buczyńskiego o dymisyę wniesioną i przyjętą została z powodu zwinięcia jednego z dwóch podsekretaryatów stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Skrucha czy manewr?

Kraków, 8 listopada.

(ben) Ostatnia nota Czyczerina do rządu angielskiego, w której sowiety przyrzekają, pod pewnymi warunkami, uznać długi zagraniczne rządu carskiego, poruszyła kompleks problemów politycznych o niezmiernej doniosłości. Gdy po wyrwaniu steru władzy z rąk chwiejnego rządu Kiereńskiego, upojeni swą mocą przystąpili bolszewicy do natychmiastowego wprowadzenia w życie swych doktryn, jednym z pierwszych ich „czynów" było anulowanie wszelkich zobowiązań zagranicznych zaciągniętych przez poprzednie rządy Rosyi. W odpowiedzi na to poseł St. Zjedn. Ameryki imieniem 14 państw sprzymierzonych i 6 neutralnych złożył 13 lutego 1918 r. rządowi sowietów notę, w której wszystkie państwa uznały dekret ten jak i konfiskatę własności prywatnej za nieważne, o ile tyczą się one ich poddanych. Z chwilą tą jedno z największych mocarstw świata, a pierwsze co do ludności i obszaru, wyeliminowane zostało z polityki międzynarodowej a tem samem znikł z widowni cały szereg problemów politycznych związanych z aspiracyami Rosyi i zaprzątających dotychczas uwagę sprzymierzonych z nią państw Zachodu. Uprościło się przez to znacznie zadanie ich, gdy na podstawie wyników wojny przystąpiły do nakreślenia nowych granic politycznych i do uregulowania terenów swych „wpływów pokojowych". Załatwiono wszystkie te sprawy, jakgdyby Rosyi nie było i przyjęto w milczeniu do wiadomości traktaty, którymi państwa sąsiadujące z Rosyą uregulowały swe z nią stosunki.

Odcięcie się państw koalicyi od Rosyi rychło wprowadzie przestało być zupełnem. Jeszcze zanim uwidocznił się nawrót bolszewików do kapitalistycznych form organizacyi społecznej, poczęły się na Zachodzie odzywać głosy, że bez Rosyi powrót do normalnej gospodarki nie jest możliwy. Mimo odrazy do teroru bolszewickiego i ich nieposzanowania ustalonych w świecie cywilizowanym zasad prawnych, zwolna, jedno państwo za drugiem poczęło nawiązywać z Rosyą stosunki. Jedynie Francya uporczywie trwała przy swem pierwotnem stanowisku, wedle którego o jakiemkolwiek porozumieniu z uzurpatorskim rządem sowietów nie może być mowy. Jakkolwiek motywowała ona to swe stanowisko rozmaicie, wysuwając na pierwszy plan swe oburzenie moralne z powodu stosowanych przez sowiety zasad rządzenia, istotnym powodem jej oporu było nieuznanie przez nie długów przez poprzednie rządy zaciągniętych, w przeważnej mierze ulokowanych właśnie we Francyi. Trzeba wczuć się w psychologię drobnego rentyera francuskiego, przywykłego do skrzętnego oszczędzania i najchętniej umieszczającego swe oszczędności w obligacyach państwowych, wśród których rosyjskie najważniejszą grały rolę, by zrozumieć jaką nienawiścią musiał on zapałać do ludzi, którzy jednem pociągnięciem pióra pozbawili go uciułanego kapitału. Z psychologią tą liczył się rząd francuski, gdy mimo deficytowych budżetów zdecydował się wypłacać swym obywatelom kupony długów rosyjskich. Tu tkwiła też istotna sprężyna, kierująca całą polityką francuską w odniesieniu do zagadnienia rosyjskiego i tu właśnie leżał motyw, zachęcający Francyę do wyrzucenia dalszych miliardów na sfinansowanie szeregu nieudałych przedsięwzięć antybolszewickich.

Gdy więc Anglia pierwsza rozpoczęła pertraktować z Rosyą w sprawie stosunków handlowych, Francya wystąpiła z energicznym protestem, przypominając niezałatwioną sprawę długów rosyjskich. Anglia pod naciskiem swych eksporterów domagających się otwarcia im rosyjskich rynków zbytu, przeszła wówczas nad tym protestem do porządku, a Francya musiała się zadowolić nieokreśloną obietnicą, że jeśli przyjdzie do międzynarodowego uregulowania tej kwestyi, to Anglia poprze żądania francuskie.

Sposobność do rewanżu wkrótce jednak się nadarzyła. Gdy bowiem Anglia znalazła się wobec Turcyi w analogicznej pozycyi, jak Francya wobec Rosyi, nie żenując się względem na sprzymierzeńca zawarła Francya z Turcyą traktat, obecnie już ratyfikowany. Gdy zaś głód w Rosyi południowej i prośba sowietów o pomoc znowu wysunęły sprawę stosunku do Rosyi, Francyi to dziełem było, że konferencya brukselska obradująca nad niesieniem Rosyi pomocy uchwaliła, że o pomocy tej niemoże być mowy, jak długo rząd sowietów nie uzna długów zaciągniętych przez swych poprzedników.

Ta właśnie uchwała skłoniła bolszewików do ostatniej ich senzacyjnej noty. Wyliczając w niej wszystkie poczynione przez siebie ustępstwa dla gospodarki papitalistycznej, oświadczają oni gotowość uznania długów carskich — pod warunkiem, że jak najrychlej zbierze się konferencya międzynarodowa celem uregulowania wszystkich spraw politycznych tyczących się Rosyi i że państwa Zachodu zobowiążą się uznać rząd sowietów jako legalny oraz zagwarantują nienaruszalność terytoryów rosyjskich. W ten sposób pojawiła się Rosya znowu na arenie światowej jako czynnik polityczny i przestała być tą quantite negligeable, za jaką ją dotychczas uważano. Zachowanie się państw ententy wobec tej noty świadczy, że nie można jej lekceważyć. Ameryka odpowiedziała zaproszeniem delgatów sowieckich na konferencye waszyngtońską — w charakterze nieoficyalnym. Z tego nieoficyalnego udziału z łatwością może się wytworzyć udział zupełnie oficyalny. Prasa angielska rozważa notę rosyjską ze zwykłem umiarkowaniem — żąda jednak najrychlejszego zwołania proponowanej w niej konferencyi międzynarodowej a rząd angielski skwapliwie pospieszył z odpowiedzią do Czyczerina, w której prosi o bliższe szczegóły. Jedynie prasa francuska trzyma się w rezerwie i przypomina, że przyjaźni jej nie można kupić. Dziwnym zbiegiem okoliczności wysuwa ona jako drugi warunek uznania sowietów żądanie dopuszczenia szerszych warstw ludności do rządów, a więc właśnie to żądanie, które po ostatniej mowie Lenina o możliwości wciągnięcia do rządów mienszewików i eserów, o czem doniosły pisma berlińskie, najbliższem jest zrealizowanie.

Widzimy więc, że nota bolszewików była zręcznem pociągnięciem na szachownicy politycznej nie bez szans powodzenia. Wyłonić się z niej może szereg następstw w pierwszym rzędzie tangujących właśnie polskie interesy. Nie zapominajmy, że w sprawie traktatu ryskiego dotychczas państwa koalicyi się nie wypowiedziały i że nawet przyjaciele nasi we Francyi, domagający się oparcia polityki francuskiej na jak najściślejszem przymierzu z Polską, uważają kwestyę naszych granic wschodnich ciągle jeszcze za otwartą.

Jakkolwiek więc sceptycyzm co do zdolności Rosyi do rzeczywistego uskutecznienia zapłaty długów carskich jest aż nadto uzasadniony wobec rozstroju gospodarczego tam panującego i jakkolwiek niezbyt dalekiem od prawdy jest przypuszczenie, że nota Czyczerina jest tylko manewrem politycznym, to jednak sam fakt omawiania tych kwestyi przy jednym stole przez urzędowych delgatów koalicyi i sowietów jest już faktem niezmiernie dla nas ważnym. Nie wolno nam więc spuszczać oka z ciekawych niewąpliwie obrotów, jakie sprawa ta w przyszłości przyjmie. A zatem bez względu na to, czy nota bolszewicka okaże się skruchą czy też manewrem tylko.

——oo——

Konferencya ekonomiczna państw bałtyckich i Rosyi sowieckiej.

Na zakończonej świeżo w Rydze konferencyi państw bałtyckich ze współudziałem Rosyi sow. zapadły następujące uchwały: 1) Państwa, mające swych przedstawicieli na konferencyi jednoczą się na drodze ekonomicznej przez założenie biura ekonomicznego z udziałem przedstawicieli wszystkich pięciu państw w celu kontroli wypełnienia uchwał, zapadłych na konferencyi i zacieśnienia stosunków ekonomicznych między państwami. 2) Rozstrzygnięto szereg ważnych kwestyi, dotyczących komunikacyi kolejowej i wodnej. Dla regulowania bieżących spraw komunikacyi w Rydze i Helsingforsie utworzone będą specyalne komisye. 3) Uznano, że dla ustalenia stosunków ekonomicznych niezbędnem jest zawarcie traktatów między Rosyą sowiecką i każdem z państw bałtyckich oddzielnie, przyczem szemat ma być opracowany jeszcze w r. b. Postanowiono również nie wprowadzać specyalnych opłat na komorach celnych, skierowanych przeciw któremukolwiek z państw.

Specyalne kwestye polityki handlowej zadecydowane będą przez powołaną do tego komisyę. Sprawy finansowe rozstrzyga biuro ekonomiczne, jakie powstaje w tym czasie w Rydze. Na pytanie o przyczynach nieobecności przedstawicieli Polski na konferencyi, przewodniczący delegacyi bolszewickiej, Milutin, odpowiedział: „Obecny stan ekonomiczny Polski tak jest jeszcze chwiejny, a życie jej gospodarczenie weszło jeszcze w tryb normalny, że trudno wchodzić z nią w stosunki ekonomiczne i mieć jakiekolwiek wspólne interesy. Polityka, jaką kieruje się Polska, bardzo utrudnia sprawę".

Trzeba rzeczywiście znacznej dozy bezczelności, by reprezentując państwo, gdzie życie gospodarcze jest kompletnie zrujnowane i zanarchizowane, zarzucać Polsce, że z powodu niepewnych jej stosunków ekonomicznych nie można wchodzić z nią w stosunki.

Z literatury ekonomicznej.

Dr. Tomasz Sulek: Główne zagadnienia polityki handlowej w Polsce. Kraków. 1922. Nakładem Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie.

W dobie obecnej, gdy państwo polskie wchodzi już definitywnie na tory pokojowe, ułożenie stosunków handlowych z zagranicą staje się najważniejszem zadaniem naszego rządu. Dotychczas łączą nas traktaty handlowe tylko z Rumunią i Czechami, z Austryą zaś mają się odnośne rokowania dopiero rozpocząć, z szeregiem natomiast państw, z któremi prowadzimy już obecnie ożywiony handel, stosunki handlowe nie zostały jeszcze uregulowane. Wobec braku literatury, omawiającej linie wytyczne naszej polityki handlowej przy uwzględnieniu aktualnych naszych warunków gospodarczych, ukazanie się powyższej książki Dra Sulka powitać należy, jako cenny nabytek. Pisana w sposób przystępny, przyczynić się ona może do zainteresowania społeczeństwa polskiego kwestyą naszego handlu zagranicznego i poinformowania go o kierunkach w jakich będzie się on rozwijać.

Autor uzasadnia konieczność uprzemysłowienia Polski, powołując się na względy finansowe, dobrobytu społecznego oraz polityczne i omawia środki, za pomocą których cel ten będzie można osiągnąć. Wśród nich doniosłą rolę gra polityka celna, którą też przeważnie autor się zajmuje. Na szeregu przykładów, zaczerpniętych z doświadczenia innych państw, wykazuje autor dodatnie i ujemne skutki obu stosowanych systemów: polityki wolno-handlowej i protekcyonalizmu i oświadcza się co do Polski za tym ostatnim, jako niezbędnym dla rozwoju stosunkowo nisko jeszcze stojącego naszego przemysłu. Przy zawieraniu traktatów handlowych należy, zdaniem autora, starać się o rozszerzenie naszych rynków zbytu w Rosyi, która będzie najpoważniejszym odbiorcą naszych produktów przemysłowych.

Wkońcu omawia autor zobowiązania handlowo-polityczne Niemiec zawarte w traktacie wersalskim, oraz szereg postanowień tegoż traktatu i traktatu Polski z mocarstwami koalicyjnemi o treści polityczno-handlowej odnoszących się do Polski.

Ze względu na aktualność poruszanych zagadnień jak i zalety wykładu winna książka Dra Sulka wzbudzić zainteresowanie u wszystkich, których praktycznie lub teoretycznie kwestye te dotyczą.

Dr. Karol d'Englisch: Aktualne zagadnienia traktatowe. Kraków 1921.

Przedmiotem tej pracy są zobowiązania reparacyjne nałożone na Niemcy i Austryę traktatami pokojowemi oraz uchwałami późniejszych konferencyi w Spaa i Paryżu. Opierając się na danych statystycznych co do zdolności płatniczej państw centralnych oraz co do wysokości szkód poniesionych przez Francyę, omawia autor widoki ściągnięcia odszkodowań wojennych przyczem nawiązuje do dyskusyi, jaka na ten temat toczy się na Zachodzie. Autor porusza również kwestyę stosunku państw europejskich do Ameryki, która stała się skutkiem wojny wierzycielem ich na ogromne sumy.

Wartość zamieszczanych w książce zestawień statystycznych umniejszają niestety dość liczne niedokładności i błędy. Nie możemy też nie wyrazić zdziwienia z powodu wyrażonego w obszerniejszym tytule poglądu autora, że odnośne kwestye traktował „pod kątem widzenia prawidła wielkich liczb satystycznych". Wszak prawidło to nie odnosi się do przytaczania miliardowych czy bilionowych sum (majątku społecznego, długów itp.) lecz ma zgoła inne znaczenie, stwierdza mianowicie, że szereg zjawisk społecznych, pozornie zupełnie przypadkowych, wykazuje znaczną regularność, jeśli pod uwagę dostatecznie wielką ich ilość bierzemy.

Dr. B. S.

Z posiedzenia Rady partyjnej

org. syońskiej dla zach. Małopolski i Śląska.

(Referaty posła Dra Thona i Dra Feldbluma. — Dyskusya. — Wrażenia palestyńskie Dra Spanna. — Uchwały).

Kraków, 7 listopada.

W niedzielę, dnia 6 bm. obradowała w Krakowie Rada Partyjna org. syońskiej dla zach. Małopolski i Śląska. W obradach brali udział prócz członków K. C. w Krakowie liczni delegaci z wszystkich znaczniejszych miast i miasteczek zach. Małopolski i z Bielska.

Zebranie otworzył przewodniczący organizacyi poseł **Dr. Thon** dłuższem przemówieniem, w którem po kolei rozpatrzył wyniki Kongresu XII, obecną sytuacyę w Palestynie, obecne gospodarcze i polityczne położenie państwa, z szczególnem uwzględnieniem położenia społeczeństwa żydowskiego. Poseł Thon wskazał na wyniki tej pracy, dając wyraz zapatrywaniu, **że mimo kursu antyżydowskiego społeczeństwo rozumie już obecnie, że tylko po linii wytrwałej koncentracyi narodowej może dojść do ugruntowania swej pozycyi gospodarczej i politycznej w państwie.** Mowca wreszcie poddał **ostrej krytyce projekt ordynacyi wyborczej, który świadomie i celowo zdąża do zdziesiątkowania wpływu politycznego mniejszości narodowych, należnego im wedle liczby. W tym względzie i obecny gabinet mimo odosobnionych, lękliwych głosów podkreślających konieczność sprawiedliwej polityki wobec mniejszości w interesie samego państwa, nie pozostaje w polityce antyżydowskiej w tyle poza poprzednimi. Stworzenie jednolitego frontu narodowego** w celach obrony słusznych postulatów jest kategorycznym nakazem chwili.

Referat o obecnym stanie organizacyi, środkach jej rozbudowy i o najaktualniejszych sprawach politycznych wygłosił adw. Dr **Szymon Feldblum**. Mowca poruszył także obecne **niebezpieczeństwo pauperyzacyi pewnych grup żydowskich, w szczególności drobnych kupców wobec gwałtownego przesilenia gospodarczego i żąda praktycznego zajęcia się** temi sprawami.

W dyskusyi zabrali głos pp. adw. Dr **Schwarzbart**, który w szczególności zajął się **stosunkiem** org. syońskiej do innych partyi **żydowskich**. Friedman (Wadowice), Wang (Rzeszów), który omawiał sprawę kultury hebrajskiej. Kurz (Kraków). Kraminer (Bielsko), inż. Zimermann (Kraków), adw. Dr Syrop (Nowy Sącz), Dr. Spatz (Jarosław), który w szczególności skarżył się na szykany władz wobec stowarzyszeń. Kwittner, Wiener, Dr. Hilfstein, Dr. Spiegel, który w liczbach ilustrował stan organizacyi, Dyr. Dr. Kohn, wreszcie adw. Dr. Spaun (Tarnów).

Dr. Spann, który dopieroco wrócił z podróży po Palestynie w dłuższym wywodzie podzielił się z zebraniem wrażeniami swemi, zebranemi w Palestynie. Sprawozdanie Dr. Spanna nacechowane było żywą bezpośredniością i tonem na wskroś optymistycznym. Sytuacya polityczna w kraju — wywodził mowca — jest dobra, a przeciwne wiadomości w golusie rozsiewane są pozbawione podstaw. Między Wad Leumi a Herbertem Samuelem istnieją tylko różnice w poglądach do do metody. Po pewnym krytycznym okresie nieporozumień, wywołanych żalem Herberta Samuela z powodu braku kapitałów do odbudowy kraju, obecnie Żydzi palestyńscy coraz bardziej nabierają przekonania, że sprawa jest w rękach szczerego, oddanego sprawie Palestyny — Żyda, który niczego więcej nie pragnie jak tylko odrodzenia kraju. Mały projekt Rutenberga znalazł w Samuelu nietylko zdecydowanego zwolennika, ale właściwie i inicyatywę w tej sprawie należy przypisać Samuelowi. Mimo przejściowych obostrzeń emigracyjnych co tydzień przybywa 250—300 chaluców do kraju. Konflikt arabski nie jest tak groźnym, jak to się zwykło stąd widzieć, gdyż nie brak wśród Arabów elementów, którzy coraz energiczniej przeciwstawiają się awanturniczej agitacyi niektórych jednostek i dążą do zgody z narodem żydowskim. Herbert Samuel cieszy się bardzo znaczną sympatyą Arabów, co ułatwia mu stanowisko rozjemcy. Podczas ekscesów z przed kilku miesięcy ludność żydowska zachowała się z podziwu godną odwagą. Władze angielskie udzielały napadniętej ludności żydowskiej czynnego poparcia. Wieści o komunistach są przez wrogów przesadzone, bo tych można naliczyć na palcach, a M. P. S. nie stanowi najmniejszego czynnika politycznego.

Szczególnie świetlany punkt renesansu naszego stanowią chalucim i rozwój **szkolnictwa**. Poświęcenie chalucim, ich miłość i **ofiarność** dla ziemi palestyńskiej jest **bezprzykładna**. Z powodu braku funduszów, **których niestety** skąpi społeczeństwo w golusie, znoszą **często** chłód i głód, lecz nie dają się **oderwać od pracy**, którą uważają za świętą. **Podobnie i nauczyciele** szkół często miesiącami **muszą czekać** na gażę z powodu **braku funduszów i słabego** zasilania „Keren Hajesod", lecz **nie opuszczają** stanowiska, pomni zadania, **które mają** spełnić. To też już dzisiaj **można powiedzieć**, że Palestyna żydowska jest **shebraizowana**. Nawet dzieci „sefardim" **zarabizowanych Żydów** starego pokolenia mówią już po **hebrajsku**, a w wszystkich instytucyach **żydowskich** nawet „Iki" do niedawna **asymilanckiej, językiem** urzędowym jest język hebrajski. **Otrzymanie** posady bez znajomości **języka hebrajskiego** jest rzeczą wykluczoną. Nawet **na szyldach** arabskich widać już **dzisiaj drugi napis** w **języku hebrajskim**. Niestety **znowuż brak** funduszów nie pozwala na otwarcie **szkół nowych**, a absolwenci seminaryów **nauczycielskich** nie mogą wskutek tego **otrzymać posad**. Wina to znowu golusu.

Życie gospodarcze, które **mowca** miał **sposobność** z bliska obserwować, przedstawia **szerokie** pole możliwości tak w dziedzinie **agrarnej**, przemysłowej jak i handlowej. **Kolonizacyę** „Emek Jesreel" już rozpoczęto, odbywa się **ona** jednak powoli znowuż z powodu braku **funduszów**. Herbert Samuel gotów jest **udzielić** wielu koncesyi, między innemi na **eksploatacyę** fosfatów nad Jordanem, ale znowuż brak **żydowskich** kapitałów. Ruch **okrętowy** jest **ożywiony**. Obecnie administracya angielska doprowadziła już do tego, że wszelkie **jej wydatki** poza utrzymaniem armii nieliczniej **są** pokrywane z podatków krajowych. Tej **zasady** trzyma się rząd angielski i dlatego **tem bardziej** jest nieodzowną inicyatywa **prywatna**, bo rząd angielski tylko tyle wyda **na rozwój** kraju, ile z niego wydobędzie. Żydzi w golusie nie zdają sobie należycie sprawy ze swego obowiązku i nie wiedzą o tem, że kraj czeka na kapitały. Palestyna mogłaby się bez przeszkód rozwijać w stokroć szybszem tempie, **objektywne** możliwości po temu są, ale społeczeństwo żydowskie w golusie zawodzi. — **Apelem do** rozbudzenia inicyatywy prywatnej, złączenia **ofiarności** całego żydostwa dla „**Keren Hajesod**" kończy Dr. Spann swe interesujące **przemówienie**, nagromadzone gorącemi oklaskami.

Salon jesienny w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych.

Wystawa zbiorowa Tymona Niesiołowskiego.

Jeszcze przed kilkudziesięciu laty powiedział słynny estetyk angielski, Oskar Wilde, że „sztuka zaczyna się tam dopiero, gdzie się kończy natura". Od tego czasu zmieniło się wiele — sztuka przechodząc przez okres impresyonistyczny doznała licznych przeobrażeń, by wkońcu po chwilowem nieporozumieniu, które się zowie naturalizmem, dojść w najnowszej twórczości do zupełnej prawie negacyi form konkretnych. Albowiem upadku naturalizmu w sztuce nie należy sobie tłumaczyć wyczerpaniem się talentów ani przeżyciem się tego kierunku wogóle, lecz jedynie rychłem spostrzeżeniem się samych twórców (mowa tu o artystach — przodownikach), że sztuka kopiując niewolniczo naturę, schodzi na manowce, że celem artysty jest tworzenie nie zaś odtwarzanie. Mimoto wciąż jeszcze widzimy wystawy „dzieł" sztuki przypominające raczej wystawy kolorowych zdjęć fotograficznych — co dowodzi, że i ten ostatniejszy rodzaj twórczości może mieć swe praktyczne w życiu zastosowanie, coś w rodzaju jakiejś nowej gałęzi przemysłu artystycznego („ładny obrazek" nad łóżko lub nad otomanę). Lecz taka twórczość nie jest w stanie nic ciekawego powiedzieć o malarzu jako artyście, który gubi swój talent w rutynicznem naśladowaniu natury— to co bowiem widzimy w 4 salach bieżącej wystawy jesiennej w Tow. Przyj. Szt. Piękn. nic nam nie mówi o autorach wystawionych eksponatów a zatem nie widzę potrzeby cośkolwiek o nich wspominać.

W „świetlicy" zagościł znany już publiczności z wystaw poprzednich, Tymon Niesiołowski, członek krakowskiej grupy formistów. Jako uczeń Wyspiańskiego borykał się on czas jakiś z przejętą manierą swego mistrza — wychodząc z tej walki zwycięsko — a droga którą sobie później obrał świadczy o celowej pracy nad zastosowaniem nabytej wiedzy malarskiej z okresu impresyonizmu do wymogów nowej sztuki. Jakkolwiek nie należy do skrajnej lewicy swej grupy, to jednak potrafi wniknąć głębiej w problemy formizmu i samodzielnie poszukiwać nowych w tej sztuce możliwości. W wystawionych pracach Tymona uderza przedewszystkiem dekoracyjność w komponowaniu formy i koloru, a zwłaszcza umiejętne ustosunkowanie tonów pomocniczych do zasadniczego tonu obrazu — co w malarstwie, podobnie jak w muzyce przyczynia się głównie do uwydatnienia zalet konstrukcyjnych utworu. Od rozmyślnie stonowanych o dyskretnej barwie gobelin „Trzech kobiet", „Krajobrazu" i „Koncertu", dochodzi artysta w ostatnich swych pracach, jak „Kobiety w kąpieli" i „Wiosna", do intenzywniejszego napięcia koloru, najczęściej w zestawieniach konsonansowych, podobnie jak u kubisty francuskiego, Derain'a. Mniej natomiast szczęśliwe wydaje się czasami łączenie formy z barwą jakkolwiek i w tym kierunku nie brak śmiałych a udatnych eksperymentów, jak np. w „Dwóch kobietach". Wychodząc z założeń dekoracyjnych — za co nie należy go bynajmniej potępiać—dąży artysta przedewszystkiem do pogłębienia wartości czysto malarskich — idąc w tem równolegle do podobnych usiłowań kolegów formistów. Wystawa Niesiołowskiego świadczy nader dodatnio o rozwoju talentu tego sympatycznego arysty.

Konrad Winkler

Z sali koncertowej.

LEW SIROTA.

Próba wskrzeszenia z zmarłych twórczości Antoniego Rubinsteina spaliła na panewce. Twórczość ta, której jedyna dodatnia cecha (objektywnie, nie z punktu widzenia słuchacza) jest króliczą wprost płodność we wszystkich dziedzinach nawet wielkich form muzycznych (symfonicznych, kameralnych, operowych itp.) jest kalejdoskopem najrozmaitszych wpływów i stylów, bona fide zogniskowanych w manierze wirtuozowskiej, o ile idzie o fortepian, a w wodnistej romantyce w innych — z pewnymi momentami harmonicznymi, które niewątpliwie były także punktem wyjścia dla muzyki młodorosyjskiej. To co nam Sirota zaprezentował zionęło nudą i pustką i zepsuło wieczór, którego nie zdołał oczywiście naprawić Liszt, bratersko podobny do Rubinsteina nada w utworach, jak niebywałą sztuką pianistyczną w życiu. Cykl „Les annees de pelerinage" przypomina bańki mydlane, pstre, kolorowe i próżne. Nie było więc na tej całej pustyni programowej ani jednej oazy, dopiero dodana na bis rapsodya wniosła jakiś świeższy powiew.

Szkoda wielkiej sztuki Siroty na takie nic nie mówiące rzeczy. Wspaniała technika jeszcze bardziej się rozwinęła i zyskała na blasku; zeszłego roku podziwiałem mezzo-forte, które obecnie zaczyna ustępować miejsca brawurze i wybuchom temperamentu tam, gdzie one są na miejscu, co z uznaniem podnieść należy. Rytmicznym cackiem był Mazurek, pysznie zagrany.

Dr. Henryk Apte.

Po przemówieniu Dr. Spanna odczytano list z C. K. z Warszawy, poczem komisya rezolucyjna przedstawiła przygotowane rezolucye, dotyczące wszystkich materyi porządku dziennego. Po zcharakteryzowaniu wyników obrad przez przewodniczącego, przyjęto wszystkie rezolucye a posłowi Drowi Thonowi wyrażono gorące podziękowanie za wytężoną i ofiarną pracę, jakoteż nieograniczone i serdeczne zaufanie.

O godz. 9 wieczorem obrady zamknięto.

Z PALESTYNY.

Założenie fabryki w Jerozolimie.

Berlin. (Kor. syon.) Znana firma Friedman et Kobitz otworzyła w Jerozolimie fabrykę konfekcyjnych towarów i konserw. Właściciele fabryki wprowadzili tam najnowsze urządzenie mas…u.

Szkoła robotnicza w Jaffie.

Berlin. (Kor. Syon.). Kilku pedagogów, przybyłych z Rosyi otworzyło w Jaffie nowczesną szkołę robotniczą, która jest urządzoną według najlepszych europejskich szkół.

Hebrajskie czasopismo dla spraw technicznych.

Berlin. (Kor. syon.). W Tel-Awiw ukazał się właśnie pierwszy zeszyt czasopisma hebrajskiego „Hamehandes" („Inżynier"). Jako wydawca tego nowego organu „Hebrajskie towarzystwo dla spraw technicznych", redaktorami odpowiedzialnymi są palestyńscy inżynierowie Goldmann i Seiden.

Wyprawa palestyńska na filmie.

Berlin. (Kor. syon.). Brytyjski „Instruktional Films Company" pracuje teraz nad wielkim historycznym filmem, który ma przedstawiać palestyńską wyprawę. Dzieło to jest popierane przez poważnego historyka sir George'a Anton'a i lorda Allemby'ego, dawniejszego głównego dowódcy w Palestynie.

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Mandat palestyński w Izbie gmin.

Berlin. (Kor. syon.). Na zapytanie członka Izby gmin sir Johnsona Hicksa, odpowiedział podsekretarz stanu Wood, że urząd kolonialny przekazał zarys angielskiego mandatu dla Palestyny parlamentowi.

Lord Allemby nie ustępuje.

Berlin. (Kor. syon.). Wbrew inaczej brzmiącym wiadomościom donoszą z pewnego źródła, że lord Allemby nie ustępuje ze swego urzędu w Egipcie. Wiadomem jest w kompetentnych sferach londyńskich, że Allemby niezadługo wyjedzie do Egiptu.

Zmieiszenie brytyjskiego garnizonu w Mezopotamii

Berlin. (Kor. syon.). Od 31 marca br. ograniczono angielskie wojsko w Mezopotamii do czterech pułków kawaleryi, dwóch brygad artyleryi polnej, jednej brygady artyleryi, 20 batalionów piechoty. Została więc trzecia część dawnej załogi.

Litewskie stowarzyszynie akcyjne dla Palestyny.

Berlin. (Kor. Syon.). W Kownie założyła grupa żydowskich kupców towarzystwo akcyjne dla przemysłu i handlu w Palestynie. Fachowcy z Jaffy i Hajfy twierdzili na pierwszem zebraniu, że zawsze jest przyjętą z uznaniem prywatna inicyatywa w Palestynie. Nowe przedsiębiorstwo nazywa się „Chawlul".

Dar honorowy dla Bialika.

Berlin. (Kor. Syon.). Donoszą z Johannesburgu: Syonistyczna organizacya w południowej Afryce stworzyła fundusz Bialika z którego dochodów otrzyma poeta wspaniały podarunek żydowskiego narodu. Bialik, który obecnie przebywa w Berlinie, otrzyma z powodu jego przesiedlenia się do Palestyny własną posiadłość.

Hiszpania a naród żydowski.

Berlin. (Kor. Syon.). W Hiszpanii istnieje od dłuższego czasu tendencya, ażeby Żydzi imigrowali do ich kraju, przez Żydów niezamieszkanego. Na czele tego ruchu stoi poważany senator dr. Angelo Pulido, który w broszurze swojej pragnie naprawienia przez Hiszpanię krzywdy, wyrządzonej swego czasu na Żydach i chce w ten sposób przeprowadzić zgodę między Hiszpanią a Żydami.

Keren Hajesod a syoniści austryaccy.

Berlin. (Kor. Syon.). Na niedawno odbytem zebraniu partyjnem austryackich syonistów podniesiono, że Keren Hajessod musi się liczyć z jak najenergiczniejszem poparciem każdego Żyda. Konferencya uchwaliła, że delegat, który zaniedbał swego obowiązku względem Keren Hajessod, zostanie zmuszony do ustąpienia. W ten sposób wykazali syoniści wobec niesyonistów, że ich pierwszym obowiązkiem jest poparcie dla Keren Hajessod.

Keren Hajesod w Ameryce.

Nowy Jork. (ŻBK.). Najnowszy komunikat biura Keren Hajesod donosi, że zebrano podczas dni świątecznych na Keren Hajesod 1 milion dolarów. Dotychczas wpłynęło przeszło 750000 dolarów w pisemnych zawiadomieniach.

Ustawa przeciw antysemityzmowi w Ameryce.

Nowy Jork. (ŻBK.). Z inicyatywy organizacyi zdemobilizowanych żołnierzy żydowskich w Filadelfii, ma być wniesiony do amerykańskiego Kongresu projekt ustawy w sprawie rozszerzania antysemickiej literatury jak również w sprawie przyjmowania takich pamfletów przez pocztę. Wielu członków Kongresu obiecało przyczynić się do przyjęcia tego wniosku.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

KRONIKA.

Kraków, 8 listopada.

— **Uroczystość Dantejska** w Uniwersytecie. Uniwersytet Jagielloński, który już na początku tego roku upamiętnił sześćsetlecie śmierci wielkiego poety włoskiego cyklem wykładów powszechnych, urządza dzisiaj o godz. 6-tej popołudniu w auli Collegium Novum uroczysty wykład jubileuszowy, poświęcony Dantemu. Wykład ten wygłosi bawiący w przejeździe przez Kraków senator włoski Quido Massoni, znakomity poeta i rektor Studii Superiori we Florencyi. Uniwersytet Jagielloński zaprasza uprzejmie szanowną publiczność do wzięcia udziału w uroczystości.

— **Wichura w Krakowie.** Wczoraj od rana szalała nad Krakowem niebywała wichura. Z nieodnawianych od szeregu lat domów sypały się gradem na głowy przechodniów dachówki, cegły i kawałki gzymsów. Siła wichru unosiła z głów przechodniów kapelusze, a dała się szczególnie we znaki płci pięknej, która nie mogła sobie dać rady z kusymi strojami. Skutki wichury w postaci rozbitych cegieł i gruzu, zdaje się po kilku jeszcze miesiącach będą świadczyły o sile wczorajszego orkanu, o ile zakład czyszczenia miasta będzie tak sprawnie działał, jak dotychczas.

Z budownictwa miejskiego dowiadujemy się, że kilka domów wskutek zupełnej ruiny będzie musiało być delożowanych. Dom miejski obok magistratu już jest opróżniony i rozpoczęta jego adaptacya.

— **Rozdawnictwo legitymacyi do poboru cukru.** W czasie od 8 do 25 bm. będą wydane dla gospodarstw domowych nowe legitymacye do poboru cukru, po odbiór których winni zgłosić się właściciele realności, względnie ich zastępcy w miej. Biurze dla kontroli spożycia (pl. WW. Świętych l. 6) w następującym porządku: Właściciele realności położonych: w dz. 1, 10 i 11 dnia 8 i 9 bm., w dziel. 2, 3 i 13 10 i 11 bm., w dziel. 4, 14 i 15 12 i 14 bm., w dziel. 5, 16 i 17 15 i 16 bm., w dziel. 6, 18 i 19 dnia 17 i 18 bm., w dziel. 7, 20 i 21 dnia 19 i 21 bm., w dziel. 8 i 9 dnia 22 i 23 bm., w dziel. 22 dnia 24 i 25 bm.

Zgłaszający się po odbiór legitymacyi właściciel realności lub ich zastępcy uiszczą przy odbiorze legitymacyi od każdej wydanej im sztuki opłatę w kwocie 25 mk, którą mają pobrać od dotyczących lokatorów i otrzymane legitymacye doręczą niezzwłocznie według nazwisk lokatorom za potwierdzeniem odbioru.

— **Deputaty robotnicze za wrzesień.** Od wtorku dnia 8 bm. będzie wydawana uprawnionym robotnikom tytułem dodatkowej aprowizacyi robotniczej za wrzesień br. druga rata chleba po 4 kg w cenie dotychczasowej, tj. 62 mk za 1 kg. O przydział powyższej racyi zgłosić się winni: a) Robotnicy, którzy pracują w prywatnych zakładach przemysłowych, zatrudniających poniżej 50 osób w sklepie Br. Mikołajtysów ul. Poselska l. 18, z ostemplowanemi legitymacyami dodatkowemi w porządku według początkowych liter nazwisk, a mianowicie: Od litery A—E we wtorek i środę dnia 8 i 9 listopada, od F—J we czwartek i piątek dnia 10 i 11, od litery K—L w sobotę i poniedziałek 12 i 14, od litery M—P we wtorek i środę 15 i 16, od litery R—S we czwartek i piątek 17 i 18, od litery T—Z w sobotę i poniedziałek 19 i 21 listopada. b) Zastępcy prywatnych fabryk, zatrudniających powyżej 50 osób, oraz zastępcy przedsiębiorstw robót publicznych i zakładów użyteczności publicznej z wydanemi im poprzednio przekazami Miej. Biura dla kontroli spożycia — w Miej. Biurze aprow. począwszy od wtorku dnia 8 listopada br.

Równocześnie Magistrat wzywa robotników i zarządy fabryk i przedsiębiorstw wyżej pod lit. a) i b) wzmiankowane, które d… nie pobrały pierwszej raty chleba oraz racyi cukru za wrze-

sien, aby w terminie wyżej oznaczonym przedłożyły w Miej. Biurze dla kontroli spożycia przepisane poświadczenie pracy, celem ostemplowania legitymacyi względnie wydania przekazów na pobór należnych racyi chleba.

— **Z miejskiej komisyi archiwalnej.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem r. m. prof. dra Fierlcha posiedzenie komisyi archiwalnej, na którem uchwalono budżet archiwum na rok 1922. Dyrektor archiwum złożył sprawozdanie o otrzymaniu w darze dla Archiwum t. zw. zbioru po Ambrożym Grabowskim przez p. dra Lucyana Grabowskiego, prof. politechniki we Lwowie. Komisya archiwalna uchwaliła przedstawić radzie miasta wniosek o wyrażenie podziękowania ofiarodawcy. Wkońcu komisya zastanawiała się nad potrzebą rozszerzenia budynku Archiwum z uwagi, że lokal okazuje się za ciasny wskutek wzrastających ciągle zbiorów archiwalnych.

— **Strejk pracowników aptekarskich.** Dziś we wtorek rano pracownicy aptekarscy nie stawili się do pracy. Strejk, który wybuchł równocześnie w całej Polsce, ma charakter demonstracyjny i spowodowany został odrzuceniem pewnych żądań pracowników przez właścicieli aptek.

— **Postulaty właścicieli realności.** W niedzielę odbyło się w sali posiedzeń Rady miejskiej zebranie towarzystwa właścicieli realności Wielkiego Krakowa. Zebranie zagaił prezes towarzystwa dr. Schneider. Po omówieniu wszystkich dolegliwości, związanych z kwestyą mieszkaniową, uchwalono jednogłośnie rezolucyę, domagającą się prócz znanych postulatów głównie zniesienia rekwizycyi mieszkań dla urzędników państwowych i reform wyjątkowych ustawy mieszkaniowej oraz utrzymania zniszczonych obecnie realności, bez naruszenia warstw ludności, które na sprawiedliwą ochronę istotnie zasługują.

— **Wiec pracowników państwowych.** W niedzielę wieczór odbył się w sali „Sokoła" wiec pracowników państwowych, zwołany przez krakowski komitet wykonawczy tychże pracowników. Zgromadzeni wysłuchali sprawozdania ze zjazdu delegatów komitetów, rozsianych po całej Polsce, który odbył się w Warszawie 23 października br. Po sprawozdaniu wygłosił p. Szymkiewicz referat na temat dalszej akcyi w obecnej dobie. Mowca mówił o koniecznej organizacyi i zachowaniu się wobec sytuacyi, jaka się wytworzyła odnośnie do postanowienia daniny i do żądań pracowników państwowych. Mowca zakończył przedłożeniem rezolucyi, podobnej do rezolucyi zjazdu warszawskiego. Rezolucyę tę uchwalono.

— **Z Towarzystwa Rygorozantów.** Na odbytem dnia 2 listopada br. Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu Członków Tow. Ryg. wybrany został nowy wydział wnast. składzie: Dr Sz. Grünfeld prezes, Stan. Fischlowitz wiceprezes, Sal. Rumelt sekretarz, Adolf Engel skarbnik, Edward Anhalt, Jan Bader, Wiktor Goldblatt, Emilia Lamensdorfówna, Ludwik Menasche, Iro Rosenzweig, Bronisław Rost i Chana Semmlówna.

Podania o pożyczki pieniężne lub o wypożyczanie książek i skryptów do egzaminów mogą członkowie zgłaszać na ręce sekretarza (ul. Dietlowska 101. III. of.) w dnie powszednie między godz. 2—3. popoł.

Biurem pośrednictwa pracy z ramienia Tow. Ryg. kol. Ludwik Menasche, który przyjmuje zgłoszenia w niedzielę między god. 2—4 pop. Stradom 15. I. of.

Członkowie chcący korzystać z bezpłatnej pomocy lekarskiej i lekarstw, mają się zgłaszać do prezesa dra Grünfelda (Grodzka 71), między 2—3. który wydaje asygnaty do odnośnych lekarzy i aptek.

Pozatem odbywają członkowie wydziału dyżury w lokalu stow. „Solidarność" (Zielona 10 II p.) w poniedziałki, środy i piątki, między 2—3 pop., gdzie udzielają wszelkich informacyj i odbierają podania członków. Również będzie wydział umieszczał w tym lokalu komunikaty i ogłoszenia we wszelkich ważniejszych sprawach tow. Pierwszy dyżur rozpocznie się z dniem 14 bm.

Wydział zwraca się do wszystkich członków z apelem o uiszczenie zaległych wkładek, do słuchaczów Wszechnicy do przystępywania do Tow. Ryg. w charakterze członków, a do dłużników o spłacanie długów.

Przy tej sposobności zwraca wydział uwagę, że nie będą uwzględniane podania tych petentów, którzy nie są członkami tow., lub też zalegają z wkładkami. Wpisy na członków oraz wkładki przyjmuje skarbnik kol. Adolf Engel (Bosacka 4), w dnie powszednie między ½2—½3, względnie inni członkowie wydziału.

— **Walne zgromadzenie Ż. K. S. Makkkabi** odbyło się w niedzielę w dużej sali Kahału wobec licznie zebranych członków. Po sprawozdaniach i dyskusyi, która mimo dość ostrego tonu wykazała zadowolenie członków z dotychczasowego kierownictwa, uchwalono jednogłośnie votum ufności dla kasy i ustępującego wydziału, poczem przystąpiono do wyborów. W skład nowego prezydyum wchodzi p. Billig jako prezes, p. Schönberg jako sekretarz, p. D. Korngold jako zastępca prezesa i p. Dr. Kleinhändler jako kasyer. Walne zgromadzenie uczciło 12-letnią owocną pracę najstarszych członków Lesera i Sasa, wybierając jednego honorowym prezesem, drugiego członkiem honorowym. Utworzono większą komisyę budowy własnego placu, a doraźna zbiórka wśród samych członków wykazała niebywały sukces w kwocie 185.000 mk i 2 złotówek na fundusz budowy placu. Cały szereg nowych uchwał daje gwarancyę w przyszłym roku wybitnego rozwoju klubu.

— **Miejski teatr Opera i Operetka.** Dziś ciesząca się niesłabnącem powodzeniem operetka Audrana „Lalka", ze znakomitym baletem. Jutro we środę premiera opery „Tosca". Dyrekcya pozyskała na 3 gościnne występy barytona oper rosyjskich, Jaroslawskieo, występującego obecnie we Lwowie. P. Jarosławski wystąpi we środę i piątek w „Tosce", a we czwartek w „Fauście" w roli Walentego.

— **Z teatru „Bagatela".** Dziś we wtorek „Kobieta, która zabiła", senzacyjna sztuka Sidneya Garricka w siedmiu obrazach, wypełniająca stale teatr do ostatniego miejsca po raz 22, w mistrzowskiem wykonaniu pp. Kozłowskiej i Węgierki. We środę i czwartek „Dr. Stieglitz", komedya familijna z życia burżuazyi w wykonaniu pp. Zbuckiego i Berskiego. W piątek i w niedzielę popołudniu 13 bm. po raz 23 i 24 „Kobieta, która zabiła". W sobotę i w niedzielę wieczorem „Dr. Stieglitz". Na wszystkie powyższe przedstawienia sprzedaje bilety kasa teatru, otwarta dzień cały. Nr. telefonu 3394.

— **Klub poetycki „Dionyzy".** We wtorek 8 bm. o godz. 7 wieczór w sali Kopernika 62 (Collegium novum) Wieczór autorski Kazimierza Younga. Wstęp 50 mk.

— **„O cieklem powietrzu".** We wtorek dnia 8 listopada br. odbędzie się w Miejskiem Muzeum przemysłowem, ul. Smoleńsk l. 9, odczyt dra Mieczysława Jeżewskiego na temat „Otrzymanie ciekłego powietrze i jego własności". Wykład ten dr. Jeżewski zademonstruje na sali odpowiedniemi doświadczeniami. Początek o godz. 7 wieczór.

— **Napad rabunkowy.** Wczoraj wieczorem na Maryę Gawlik, przechodzącą przez ul. Ogrodową, napadł jakiś osobnik i pchnąwszy ją do błota, zerwał z niej chustkę, poczem zbiegł. Przechodnie na krzyk napadniętej puścili się w pościg za napastnikiem i przytrzymali go. Jest to 31-letni Józef Geszula, znany apasz. Geszulę osadzono „pod Telegrafem".

— **„Waryat" — defraudantem.** Przed kilku dniami zarząd fabryki wyrobów żelaznych Korngolda na Zabłociu wysłał swego magazyniera Tadeusza Łazorczyka na kolej po odbiór towarów, wręczając mu 280 tys. mk. Łazorczyk zabrał pieniądze i ulotnił się z niemi. Wczoraj policya aresztowała defraudanta, który ukrywał się u swoich znajomych. Łazorczyk nie posiadał już przy sobie gotówki, a tłumaczył swoje sprzeniewierzenie tem, że jest umysłowo chory i nie wie, co czyni. Osadzono go „pod Telegrafem".

— **Okradzenie profesora uniwersytetu paryskiego.** W niedzielę w południe podczas obiadu w jednej z pierwszorzędnych restauracyi skradziono prof. dr. Neubeckerowi z bocznej kieszeni marynarki dokumenta osobiste żony jego oraz portfel z 1106 frankami francuskimi. Poszukiwania za sprawcą kradzieży w toku.

— **Włamanie.** Onegdaj wieczorem w czasie nieobecności lokatorów włamali się do mieszkania radcy magistratu p. J. Klossmanna przy ul. Starowiślnej l. 21 jacyś niewyśledzeni sprawcy i skradli futro męskie, szopy, futro damskie z popielic oraz garderobę łącznej wartości 700 tys. mk.

— **Jedna z wielu.** Aresztowano 30-letnią Józefę Malecką, służącą, która na szkodę swej pracodawczyni p. Gusty Landau, zamieszkałej przy ul. Orzeszkowej 1, 5 skradła bieliznę i inne rzeczy, wartści 100 tys. mk.

— **Okradziony wieśniak.** Wczoraj gospodarz z Bolenia, Jan Wiliński, rozpoznał na ul. Grodzkiej 23-letniego Jana Czermagę, parobka, który służąc u niego skradł garderobę wartości 100 tys. mk i zbiegł. Okradziony wieśniak spowodował aresztowanie nieuczciwego parobka.

---o---

— **„Przedświt-Hassachar",** Stradom 15, of. Dziś i codziennie od godziny 7—9 wieczorem otwarta czytelnia akademicka.

---oo---

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.
Wtorek: „Salome" i „Tragedya florencka".
Środa: „Dzieje salonu" Wroczyńskiego.
Czwartek: „Salome" i „Tragedya florencka".

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA.
Wtorek: „Lalka".
Środa: „Tosca" (premiera).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":
Wtorek: „Kobieta, która zabiła".
Środa: „Dr. Stieglitz".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.
Wtorek: „Dziewczę z Holandyi" z Miłowską.

---oo---

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek Gł. 39).

Wtorek: Alina Świderska: Czy Polska ma swój własny ideał narodowy?
Środa: Prof. Uniw. Ign. Chrzanowski: Charakterystyka Odrodzenia i Oświecenia.

---o-o---

Ze sportu.

(b) **Cracovia—Makkabi 3:2 (1:0).**

Zawody niedzielne miały przykry przebieg. Cracovia nie przyzwyczajona do niepowodzeń szczególnie z Makkabią (tradycyjne wyniki z różnicą 4 goli) przeraziła się możliwością przegranej i straciła nerwy. Makkabi znów upojona zwycięstwem nie chciała sobie dać sukcesu odebrać, stąd spory, niesnaski i zgoła niesportowy przebieg zawodów. Główną winę ponosi i tym razem sędzia, niezdecydowany i bojaźliwy; znać było po nim, że nie wolno mu za żadną cenę dopuścić do porażki mistrzowskiej drużyny polskiej.

Faktycznym jednak sędzią i dyktatorem gry był Kałuża, niestety sędzią nie bardzo „fair", a dyktatorem wprost niegrzecznym. Dziwne, jak jednostka, wcale zresztą nie wybitna, potrafi dzięki swej niezdolności na stanowisku ubezwładnić wszelkie dobre zasady władz i odnośnych organów. Panu Kałuży wolno do sędziego czynić ruchy i wyginania mocno niesalonowej natury, wolno mu sędziego i graczy wysyłać po kolei do Palestyny, wolno mu jednem słowem wszystko, bo jest „królem" piłki nożnej.

Makkabi wykazała niedzielną grą nieznaną u niej dotąd formę i grę pełną poświęcenia; do ostatnich kilku minut prowadziła grę 2:1, nieprawny karny i w ostatniej minucie wypuszczona z rąk Olka piłka przeważyły szalę zwycięstwa. Najlepszym na placu był Hellin: Kleinmann dopuścił się karygodnego czynu przez odbicie piłki przygotowanej do rzutu karnego — podobne zachowanie się należy dobitnie napiętnować. Niemniej należy się sympatykom Makkabi uwagę, że publiczność podczas meczu ma cicho siedzieć, a po meczu iść do domu.

Z sali sądowej.

ROZPRAWA O SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO.

Wczoraj w tutejszym sądzie okręgowym karnym rozpoczęła się listopadowa kadencya procesem o morderstwo. Na ławie oskarżonych zasiedli Stanisław Żak, Adolf Gaj i Walenty Sobański, oskarżeni o to, że w Ciężkowicach 21 stycznia br. zamordowali z zemsty w sposób zdradziecki Józefa Żaka, 60-letniego włościanina, właściciela 65 morgów gruntu. W dniu tym wyszedł Józef Żak o godz. 7½ wiecz. na podwórze, aby wyszukać za szopą jakąś gałąź, z którejby mógł zrobić szczebel do drabiny w oborze. Ledwie upłynęło 10 minut od jego wyjścia, gdy żona Dorota i córka Anastazya Pytlikowa usłyszały głuchy trzask. Zaniepokojona Dorota wyszła do sieni, a potem na strych, atoli nic podejrzanego nie znalazła. Ponieważ obie myślały, że Józef Żak poszedł spać do swej drugiej córki, Pilarskiej, nie troszczyły się więcej o niego. Dopiero nazajutrz o godz. 9-ej rano znalazły trupa, leżącego na gałęziach za szopą. Odrazu obie były przekonane, że syn Stanisław zabił ojca z zemsty przy pomocy zięciów Sobańskiego i Gaja, których zabity pokrzywdził przy podziale gruntów i z którymi prowadził liczne procesy cywilne i karne. Innych wrogów zabity nie miał. Wobec tego komisya sądowa aresztowała Żaka, Sobańskiego i Gaja. Następnie zgłosił się w sądzie mąż Pytlikowej Roman i podał, że w krytycznym dniu o godz. 7-ej wieczór widział niejaki Kramarczyk oskarżonego Sobańskiego, uciekającego od stodoły z kijem w ręku. Sobański wyjaśnił, że Pytlik ma do niego złość, jak również do Gaja, który oskarżył jego żonę o kradzieże kolejowe. Tak Sobański, jak i Gaj twierdzą, że na 1½ godziny przed morderstwem wyszli z Ciężkowic do Sławkowa po zakupno prowiantów i wrócili dopiero na drugi dzień. Lekarze z Ciężkowic orzekli, że sprawców musiało być conajmniej dwóch, gdyż ofiara miała rany z prawej i lewej strony głowy, wskutek których poniosła śmierć natychmiast.

Na tej podstawie prokuratorya, ponieważ zachodziły wątpliwości co do winy sprawców, zarządziła postępowanie nie przed sądem doraźnym, jakie jest przepisane dla skrytobójczego morderstwa, lecz przed sądem przysięgłych.

Rozprawie przewodniczy s. s. o. dr. Jendel, oskarża prok. Gniewosz, bronią adw. dr. Heski i dr Bolanowski.

Po przesłuchaniu oskarżonych, którzy wypierają się winy, okazuje się, że donosiciele i główni oskarżający Dorota Żak i Roman Pytlik nie stawili się do rozprawy. Wobec tego przystąpiono do przesłuchania znawców lekarzy, prof. Wachholza i prof. Jankowskiego. Znawcy stwierdzili, iż orzeczenie lekarzy w Ciężkowicach jest mylne, gdyż sekcya zwłok wykazała jedno tylko uderzenie w głowę z lewej strony; małe otarcie na prawej stronie powstało najprawdopodobniej po śmierci przy przenoszeniu trupa. Zdaniem znawców nie było więcej sprawców niż jeden. Śmierć nie nastąpiła natychmiast, tylko w parę godzin później.

Rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego i polecono żandarmom doprowadzenie przymusowe Doroty Żak, Romana Pytlika i jego ojca Jana. Nadto na wniosek adw. dra Heskiego uchwalono wezwać telegraficznie do rozprawy Jana Kramarczyka, który miał widzieć, jak Sobański w krytycznym czasie uciekał z miejsca zbrodni.

Rozprawa ma przebieg bardzo ożywiony wskutek licznych pytań obrońców, kwestyonujących prawdomowność świadków obciążających, na których oparto akt oskarżenia.

Z kraju.

Ile jest w Polsce seminaryów? „Głos Nauczycielski" podaje, że w Polsce jest 168 seminaryów. Z tych największa liczba przypada na b. Galicyę, bo 67 (22 państwowe i 45 pryw.), potem idzie Królestwo z liczbą 63 (w tem 15 prywatnych), Wielkopolska i Pomorze (26), Kresy wschodnie (8) i Śląsk (4). Prócz tego istnieją 4 państwowe kursy nauczycielskie, z nauką jednoroczną lub dwuletnią dla młodzieży, która ukończyła najmniej 6 klas szkoły średniej, wreszcie są 3 seminarya ochroniarskie i jedno seminaryum dla nauczycieli religii mojżeszowej.

Ciekawe jest, że Małopolska, która naogół niewiele ma szkół prywatnych, w dziale seminaryum nauczycielskich wykazuje właśnie najwięcej zakładów prywatnych. Są to wszystko przeważnie seminarya żeńskie, w których uczą nauczyciele seminaryów lub gimnazyów państwowych. Z tych seminaryów żeńskich płynie dziś główny kontygent nauczycielek do Królestwa i na Kresy.

Karty okrętowe. Od dnia wczorajszego karty okrętowe z Polski do Ameryki staniały o 20 dolarów.

Ludność Piotrkowa. Spis ludności w dniu 1-ym października wykazał 41046 mieszkańców (nie licząc chwilowo nieobecnych i załogi) z tego narodowości polskiej 30167. Z ogólnej liczby ludności jest 19167 mężczyzn i 21872 kobiet.

Wizy niemieckie. W konsulacie niemieckim w Warszawie przy ul. Hożej Nr. 48 wyznaczono godziny przyjęć od 10—1. Wiza kosztuje 100 marek niemieckich; innej waluty nie przyjmują. Wiza służy w przeciągu 7 dni, o ile odrazu nie proszono o późniejszą datę. Za prolongatę płaci się osobno.

1987

Bł. p.

Bernard Wildfeuer

stud. akad. eksp. we Wiedniu

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, jako ofiara przeżyć wojennych. Pogrzeb odbył się 6 b.m. w Nowym Targu, o czem zawiadamia Krewnych i Kolegów Zmarłego w głębokim smutku pogrążona **Rodzina.**

Z giełdy.

Kraków, 7 listopada.

Na giełdzie akcyi ruch był dziś bardzo słaby; kursy były utrzymane, jedynie Chodorów spadł przeszło o 1000 punktów.

Waluty spadły w dalszym ciągu: dolary o 100 punktów, franki fr. o 20 p., marki o 4 p., korony czeskie o 2 p., austryackie o 0·10 p. Mimo silnej zniżki u nas korony austryackie, spadła ona we Wiedniu jeszcze silniej w stosunku do marki polskiej, tak, iż łatwość znacznych zarobków arbitrażowych skłania spekulantów do wywozu marek za granicę. Konieczny więc jest obostrzony nadzór granicy zachodniej z tego powodu.

Giełda krakowska z dnia 7 listopada 1921 r.

Akcye bankowe:	ofiar.	żądane	transak.
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	700·—	800·—	
Polski Bank Przemysłowy V em	—·—	—·—	
Bank hipoteczny	950·—	1000·—	975·—
Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	700·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A	350·—	425·—	
Bank Ziem. dla kresów Łańcut	[illegible]	700·—	
Bank kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—IV	800·—	900·—	
Polskie Tow. handl. („P. T. H.")	—·—	—·—	
Handl. Spółka akc. „Impeks"	325·—	375·—	
„Polski Glob" Tow. transport.-handl. I e.	1000·—	1100·—	
C. Hartwig, Dom eksped.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	400·—	450·—	
Zieleniewski I-III em.	5500·—	6000·—	6000·—
H. Cegielski fabr. maszyn Poznań	2800·—	2900·—	
Warsz. Sp. akc. Bud. Parowozów	1450·—	1550·—	1525·—
„Lemicsz" fabryka maszyn rolniczych	[illegible]	1100·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. rolnicz. I-IV	3700·—	3900·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. rolu.	—·—	—·—	
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	1000·—	1100·—	
„Automotor" fabryka samochodów	1400·—	1500·—	
„Górka" fabryka cementu	8000·—	8500·—	8500·—
Sierszańskie zakłady górnicze S. A.	11000·—	11500·—	
„Pepege" Tow. dla przedsięb. górn.-przem.	6700·—	7250·—	6800—7000
Polska nafta	1600·—	1700·—	1650·—
Hlem.	—·—	—·—	
Elektrownia w Sierszy III em.	1500·—	1600·—	
„Oikos" T. A.	—·—	—·—	
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	1300·—	1400·—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	4800·—	5000·—	5000—4900
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wysk. IV.	4100·—	4200·—	
Fabryka porcelany w Chmielowie	—·—	—·—	
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie I-V em.	2600·—	2800·—	2800·—

Waluty, dewizy

	Gotówka Kupno	(banknoty) Sprzedaż	Czek Kupno	wpłaty Sprzedaż
Dolary St. Zj.	2200·—	2700·—	2200·—	2700·—
Dolary kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	160·—	190·—	160·—	190·—
Marki niemieckie	9·—	13·—	10·—	14·—
Korony austryackie	—·40	—·60	—·40	—·60
Korony czesko-słowackie	22·—	27·—	24·—	30·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—

Giełda warszawska z 7 b. m. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 2600—2500—2625, sprzedaż 2625, kupno 2525. Franki francuskie gotówka tranz. 185—190. sprzedaż 190 kupno 180, (czeki) tranz. 190. Franki szwajcarskie gotówka tranz. 490, (czeki) tranz. 490·— sprzedaż 490, kupno 475. Funty szterlingi gotówka tranz. 9200, sprzedaż 10200, kupno 9900. (czeki) tranz. 10200—10300. Belgia gotówka tranz. 182. (czeki) tranz. 180—185. N. Jork (czeki) tranz. 2625. Marki niemieckie gotówka tranz. 10, sprzedaż 10, kupno 9·70, (czeki) tranz. 10·50—10—1025. Gdańsk (czeki) tranz. 10·25—10 Korony austr. (czeki) tranz. 47·50—47, sprzedaż 47·—, kupno 45.

Giełda lwowska z 7 bm.: Ruble carskie setki 200—400 —, 500-tki 100—150, drobne — — —, ruble dumskie tysiączki 30—50. 250-ki 20—40, Kiereaki po — i — — — —. Karbowańce 1000-ki 3—5, grzywny po 500 wyżej 6—10, franki francuskie 140—180, franki szwajcarskie 400—450. funty szterlingi 9000—11000 dolary amerykańskie 2200—2600, trans. —·—, dolary kanadyjskie 1800—2100, marki niemieckie 1000-czki 900—1100, 100-tki 800—1000, drobne 700—900 lei rumuńskie 500-tki 1000—1500, lei drobne 900—1500, liry włoskie 80—100, korony czeskie 2200—2600 korony czeskie drobne — — — —, korony austr. stemplowane 045—060. Dewizy: Londyn 9000—11000. Paryż 140—180, Zurych 400—450, Praga 2200—2700 Wiedeń 045—060, tranz. 055—050 Berlin 10—12. —— N. York 2300—2600, Bukareszt 10—15.

Giełda wiedeńska z 7 bm.: Renta majowa 115·—, austr. renta kor. 114·—, renta lutowa 114·—, węgierska renta koron. 850, losy tureckie 24500·—, priorytety kolei południowej 8500, Anglobank 7800, Bankverein 4700, Bodenkredit 7900 austr. zakład kredytowy 6100, Bank depozytowy 2600, Laenderbank 9700, Merkury 3650, Unionbank 5300, Zivnostenska 23500, Kolei północna 200000, Lwów-Czerniowce 12550, Koleje austr. 26000, Kolej południowa 8900, Alpiny 29700, Berg und Hneiten 71000, Krupp 12600, Huta Poldi 25500, Rima 22000, Skoda 31300, Apollo 35000, Fanto 56000. Gal. Karpaty 120000, Galicja 330000. Zieleniewski 10004 Siersza —·—. Bank obrotowe 2775, Schodnica —·—.

Kursa dewiz w Zurychu 7 bm. (L.). Berlin 1·00—. (5 bm. 2·17—), N. Jork 5·36 (5·37), Londyn 2115 (21·15), Medyolan 2240 (2195), Bruksela —·— (39·40). Praga 5·60— (5·30), Budapeszt 0·55— (0·55), Zagrzeb 1·35 (1·35—), Bukareszt 250 (2·50), **Warszawa 0·21. (0·21),** Wiedeń 0·17 (0·15). Austr. stempl. 0·12 (0·12) Paryż 31·55 (39·65). Holandya 185·50 (185·75).

Kursa dewiz w Pradze z 7 bm. Berlin 35·60· Warszawa 3·57½—4·17½ Marka niem. 35·60 Marka polska 3·37½—3·97½.

Z giełdy towarowej.

Warszawa. 7. XI. PAT. Giełda towarowa. Żyto loco Warszawa 10.000, franco stacya załadowania 8.500, otręby żytnie franco stacya załadowania 5.900—6.100 mk.

TELEGRAMY.

Delegacya rabinów polskich u premiera Ponikowskiego.

M. Warszawa. (Telefonem). Dnia 8 listopada udzielił premier Ponikowski audyencyi członkom komitetu organizacyjnego związku rabinów Rzeczypospolitej polskiej. Delegacya prosiła o zatwierdzenie statutu związku, o rewizyę procesu rabina Spiry, rozstrzelanego zeszłego roku w Płocku, sprawę święcenia soboty w szkołach rządowych przez uczniów żydowskich oraz o nadanie chederom praw szkół powszechnych. Premier przyjął delegacyę bardzo łaskawie, przyrzekł zatwierdzić statut związku za kilka dni, zapewnił, że rewizya co do procesu rabina Spiry została już zarządzoną, a co do nauki w sobotę premier przyrzekł, że aczkolwiek sprawa ta nasuwa wiele trudności, będzie jednak sumiennie rozważoną i życzenia ludności żydowskiej będą uwzględnione.

Lord Robert Cecil do organizacyi syonistycznej.

Londyn. Ż. B. K. (Tel. wł.) Z okazyi uroczystości czteroletniej rocznicy ogłoszenia deklaracyi Balfoura z dnia 2 listopada nadesłał lord Cecil za pośrednictwem Żydowskiego Biura koresp. organizacyi syonistycznej serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju i owocnej pracy nad odbudową Palestyny.

Żydowscy robotnicy Ameryki dla głodnej Rosyi.

Nowy Jork. (ŻBK.). Pierwszy okręt ratunkowy z środkami żywności dla głodnej Rosyi, opuścił port nowojorski i ma dopłynąć w ciągu 14 dni do bałtyckich portów. Środki żywności dostarczyło stowarzyszenie krawców, które składa się prawie z samych Żydów.

Echo kongresu komunistycznego we Lwowie.

M. Warszawa. (Telefonem). Na podstawie śledztwa w związku ze zjazdem komunistycznym we Lwowie, przeprowadzono rewizyę w Warszawie, które wykryły szereg grup komunistycznych. Aresztowano z górą 300 osób.

Podróże Karola.

Budapeszt. PAT. Orient. Radio. Były król Karol i jego małżonka przybyli pociągiem specyalnym do Gałaczu, gdzie zostali przyjęci przez generała Rusińskiego, komendanta portu w Gałaczu. Para królewska udała się następnie na pokład parowca Principessa Marya, który wkrótce potem odpłynął do Suliny. W Sulinie udała się para królewska na pokład angielskiego parowca, który odpłynie do Konstantynopola.

Drobne ogłoszenia.

Flaszek parę tysięcy do sprzedania. Poselska 13. 2241

Praktykantka do sklepu potrzebna. Blaugrund, ul. Sienna 11. 2247

Pokoju przy intel. rodzinie za lekcye gimn. oraz języków, poszukuje spokojny akademik. Zgłoszenia pisemne pod „Korepetytor", Uniwersytet 1883

Panienki do lat 16 z dobrego domu, jako praktykantkę do sklepu, poszukuje firma I. Juer, Floryańska 3. 2248

Przystojna panna, lat 28, blondynka, mająca posagu blisko 2 miliony Mp., pragnie z powodu braku znajomości tą drogą poznać pana do lat 38 w celu matrymonialnym, tylko prawego charakteru i na stanowisku, najchętniej kupca lub przemysłowca. Łaskawe zgłoszenia do biura „Ruch", Szczepańska 8 pod „Przyszłość". 1945

Pokój umeblowany przy lepszej rodzinie dla młodego małżeństwa poszukiwany. Czynsz wedle umowy. Zgłoszenia pod „Inżynier" do Ad. N. Dz. 2193

Odwozu materyałów i towarów podejmuje się Kolonia Ogrodnicza młodzieży żyd. własnym wozem jednokonnym przez odpowiedzialnego człowieka po przystępnych cenach. Zgłoszenia do p. Inż. Goldwassera, Kraków, Grodzka 25. 1971

Mięso koszerne po 300 Mp. za 1 kg. sprzedaje Leopold Reinicki, Miodowa 29 (dom własny). 2249

Filozofka

uczennica Akademii Sztuk Pięknych, poszukuje lekcyi z szkół średnich, rysunków, początków francuskiego, angielskiego i fortepianu, ewent. za pokój z utrzymaniem. Zgłoszenia pod „Sumienna" do Ak. Szt. piękn. 2253

Akademiczka udziela lekcyi. Przyjmuje tłumaczenia z rosyjskiego. Zgłoszenia pisemne pod „Uniwersytet" do Adm. N. Dz. 2256



Zamówienia na pieczątki z prowincyi 1738 **wysyłam odwrotnie.**

LEKCYE

języka angielskiego i włoskiego dla początkujących oraz języka francuskiego dla początkujących i bardziej zaawansowanych: gramatyka, literatura, konwersacya, Basztowa 18, II. p. na prawo. 1944

Fabryka waty, wataliny i kołder

MENDELSOHN i ARNOLD

W STANISŁAWOWIE.

Zawiadamia, iż fabryka nasza została zupełnie zrestaurowana.

Wyrabiamy następujące produkta:

I. Wata: a) Wata do wyrobu kołder; 1947
b) Wata gumowana ręczna;
c) Wata gumowo-maszynowa (Rollenwatte).
II. Kołdry jedwabne, atłasowo-wełniane i satynowe.
III. Watalina czarna w rozmaitych jakościach.

Przez wprowadzenie licznych maszyn najnowszego systemu, ponadto przy olbrzymich zasobach w surowcach świeżo nadesłanych, jesteśmy w stanie tak pod względem jakości i ilości, jakoteż i co do ceny jak najbardziej odpowiednio zastosowywać się do wymagań naszych odbiorców.



Fabryka plomb stalowych „MULTUM" Sp. z ogr. odp.

KRAKÓW • ULICA SOŁTYKA 19 • TEL. 3227

KRAKOWSKA 6

»REGATA«

WYTWÓRNIA BIELIZNY

SPÓŁKA z OGR. ODP.

KRAKÓW

KRAKOWSKA 6

Rysunki na klisze

szkice artystyczne na plakaty, opakowania, etykiety, druki różnego rodzaju wykonuje

E. BARTL, Kraków ul. Czapskich 1, III. p. drzwi 63.



wykonuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące

Baczność! Panie! Używajcie tylko

SZAMPONU „FENOMEN"

który działa wzmacniająco na porost włosów, usuwa łupież i czyni włos miękkim i puszystym.

Żądać wszędzie. 1611

Fabryka chem.-kosmet. „FENOMEN"

Kraków, ul. Długa L. 50.

Swiece choinkowe i chanukowe

w różnych gatunkach i efektownem wykonaniu
1967 po cenach przystępnych poleca

Lewkowicz & Eisenberg, Sosnowiec, Kołłątaja 5

Wysyła się za zaliczeniem, względnie pobraniem poczt. Posiadamy także wielki wybór nici własnej fabrykacyi.

Ważne dla stolarzy meblowych!

Odbitki ozdobne na wszelkie meble i urządzenia kuchenne (imitacya wkładów drzewnych) do nabycia u firmy: **Leopold Huttrer, Kraków, Grodzka 43.** 1904



Pierwszorzędne metalowe :: **Żarówki elektryczne**

(oszczędnościowe) we wszystkich typach.

Zastępstwo i stale bogato zaopatrzony skład

Henryk Dortheimer, Biuro techn. i elektrotechniczne

1911 **Kraków, św. Tomasza L. 8.**

OKUCIA MEBLOWE

Dostarczamy natychmiast z naszego składu po cenach fabrycznych: Kompletne garnitury do jadalń i sypialń, antaby, breloki, szyldy, gałki, zatrzaski mosiężne i pomosiężnowane, zamki meblowe w różnych gatunkach i t. p.

:: **Sprzedaż hurtowna.** ::

„PRODUKCYA"

skład fabryczny okuć meblowych

Kraków, Bonerowska 7.

Międzynarodowe Tow. Handlowe

„PAX" sp. z o. p.

w Bielsku, ul. Główna 7.

1884 **Dział papierowy.**

Nadeszły większe transporty **rolek kreppowych** w różnych barwach, najlepszej jakości. Tutki i bibułki **„Solali"** po cenach fabr.

Do Izrael. Domu Sierót

dla dziewcząt w Poznaniu, poszukiwana natychmiast, najpóźniej jednak od 1 stycznia 1922 r. doświadczona, wykształcona pedagogicznie i w gospodarstwie, znająca język niemiecki **izr. kierowniczka, polska poddana.** Oferty uprasza się do Zarządu izr. Domu Sierót dla dziewcząt, Poznań, Noskowskiego 3. 19:6

Kursa maturyczne

Początek 15 listopada. :: Ceny przystępne. :: Liczba uczniów ograniczona. :: Dla pracujących kurs wieczorny. :: Również przygotowanie do egzaminów wstępnych. :: Zgłoszenia **Dietla 60** II. p. codziennie od 2—4.

Wychowawczyni

z pedagogicznem wykształceniem, poszukiwana dla Zakładu wychowawczego sierót izraelickich w Krakowie. — Zgłoszenia osobiste w Dyrekcyi Zakładu, Dietlowska 64 od godz. 12—1 w poł.

Nakładem Wyd. Sp. Wydawniczej. Red. nacz.: Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7